

znieszenia poglądu na życie, jego obowiązków i zadanie, manifestujący się w towarzystwie angielskim. Kobiety nie chcą, ażebyśmy je traktowali, jako strojące się lalki, jako materyał na matki jedynie, albo jako gospodynie i kucharki. Przy początkach każdego silniejszego ruchu są naturalnie fanatycy, jest wiele przesady i nieraz dzwawstwa, tak się więc rzecz ma i tutaj.

KRONIKA.

Lwów dnia 16. lutego.

Zapiski osobiste. Cesarz zezwolił p. Aleksandrowi Obertyńskiemu udzielić dóbr w Holowiec przyjąć i nosić paski krzyż komandorski orderu św. Grzegorza.

Zatwierdzenie Wojciecha hr. Dzieduszyckiego docentem uniwersytetu lwowskiego ogłasza dzisiejsza urzędowa **Wiener Ztg.**

Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Krosnie, z grupy większej własności, został odroczonej do dnia 6. marca b. r.

Postępowanie Rady miejskiej zgłosił prezydent p. Mochnacki sprawę utworzenia stałej stacji straży pożarnej na placu wystawy. Wniosekowi popieranemu przez dra Strojnowskiego sprzeciwił się dr. Weigel, twierdząc, że „wystawa jest przedsiębiorstwem prywatnym” powinna więc utrzymywać własnym kosztem prywatną straż. Z oburzeniem odparł radni p. Michalski i ks. Mazurak to twierdzenie, podnosząc, iż wystawa nie jest wale przedsiębiorstwem prywatnym, lecz popisanem polskiego przemysłu, handlu — w ogóle rozwoju w ostatnich 100 latach. Na odpowiedź p. Weigla, iż mowcy siedli na patryotycznego konika dzielna dał odpowiedź dr. Goldman, zaznaczając, iż obowiązkiem każdego Polaka jest popierać wystawę i dokładać wszelkich starań, by wypadła jak najświetniej. Z oburzeniem odparł mowca zarzut, jakoby wystawa była przedsiębiorstwem prywatnym, a ludzie gorąco się nią zajmujący doświadczyli konika patryotycznego, w końcu zaś wyraził nadzieję, że rada uchwali utworzenie na koszt własny stacji pożarnej na placu wystawy, co też rzeczywiście się stało.

Następnie uchwaliła rada wydzierżawić folwark miejski Perseńkową na lat 12 pp. Tomomom, odnowiono na lat trzy kontrakt najmu realności Stillerów na cele kwaterunkowe, dostawę zaś materyałów budowlanych do robót konserwacyjnych przy budowlach miejskich oddano na r. 1894 państwu „Brody”.

Na prośbę komendy landwery o budowę koszar postanowiła rada odpowiedzieć odmownie.

Dwa stypendja z fund. im. Kisielki po 60 zł. nadano Aleksandrowi Czajkowskiemu i Izydorowi Sidorowiczowi. Delegatami rady miejskiej do kuratorji miejskiej szkoły przemysłowej wybrano pp. Getritza, Markiewicza, Schayera, Seleskiego i Zacharzewicza. W sprawie uroczystego obchodu czterdziestego jubileuszu autonomii miasta wybrano komisję, w której skład weszli pp.: Mochnacki, Marchewski, dr. Radziszewski, dr. Małeckie, Gerstman, Dziechicki, Romanowicz, Raver, Goldman, Markiewicz, Stokowski, Heppa, Ciuchociński, Strojnowski, Grabiński.

Wreszcie p. Michalski postawił wniosek nagły w sprawie dostawy mięsa dla wojska. Kradzy pogłoska, że władze wojskowe chcą oddać dostawę mięsa na lat 10 cudzoziemcom. Sprawę tę należy zbadać dokładnie i postarać się, aby inny wzięła obrót.

Na tem zakończył się posiedzenie jawne.

Matkobójca. Dalsze zeznania oskarżonego Boratynowicza, przedstawiają go w jak najgorszym świetle. Nie chciał mu się pracować, chciał tylko dobrze żyć i bawić się, to też trzeba mu było ciągle pieniędzy, których musiał mu dostarczać biedna matka. Na trzy miesiące przed zamordowaniem matki chciał się on utopić w stawie Półczyńskim, i przez trzy dni przychodził nad staw, ale później odeszła go ta chęć. Na zapytanie jednego z sędziów przysejgłych, dlaczego nie zawezwał doktora, gdy może jeszcze można było matkę uratować, odpowiedział oskarżony: Matka nie ruszała się, więc wiedziałem, że nie żyje. Na tem zakończono przesłuchanie oskarżonego.

Na dzisiejszym posiedzeniu przed rozpoczęciem rozprawy urzędowi przewodniczący Białoskórski, iż z powodu wywieńnięcia nogi przez radę Franka, zastąpił go radca Nikisch. Wobec tego zapowiedział przewodniczący, iż celem objaśnienia nowego wotanta, zniewołonym jest trybunał przeprowadzić ponowną rozprawę o tyle, o ile potrzeba jest dla poinformowania nowego wotanta o stanie rzeczy. Przesłuchany po raz wtóry Boratynowicz zeznał zupełnie tak samo jak dnia poprzedniego, poczem przystąpiono do przesłuchania świadków.

Sprawy pocztowe. Otrzymałmy od jednej z wybitnych osobistości następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Na uznaniu zasług grzeszności urzędników głównej poczty we Lwowie, z której przykładał urzędy prowincjonalne uprzejmości obywateli z partiami brać winny. Dostawczy takiej, podaje to z przyjemnością do wiadomości publicznej, choćby tylko dlatego, by dać dowód, że publiczność nie tylko sarkana, ale i uznać fakt godny uznania umie. Dnia 14. bm. po godzinie 11 w nocy otrzymałem depeszę nader ważnej treści, na której tylko wyzerujący obszernym listem odpowiedzieć można było, a że sprawa była pilną, odpowiedzieć więc trzeba było bezzwłocznie. Wprawdzie wiedziałem, że urzędowa godzina dawno minęła, skreśliłem jednak list i na los szczęścia udałem się już około godz. 12 w nocy na główną pocztę. Naturalnie, że o tej porze prócz urzędu telegraficznego inne dla publiczności zamknięte były. Wobec tego udałem się z prośbą do p. T., urzędnika pełniącego wówczas służbę nocną przy aparacie telegraficznym o radę, w jaki sposób mógłbym list dziś jeszcze nadać. P. T. w swej uprzejmości przywrócił

wożnego poleciwszy temu, by mnie do ekspedycji listów zaprowadził. Tu p. kontroler S. zajęty pracą przy dzieleniu tysięcy listów, tak daleko posunął swą uprzejmość, że nie tylko list odebrał, ale własnie chciał mi odstąpić marki, których, rzecz prosta, o tej porze nigdzie nabyć już nie można było.

W. T.

W program rautu Tow. św. Salomei, który — jak wiadomo — odbędzie się w niedzielę 18. bm. w salach kasyńskich, wchodzi: obrazy z żywych osób — temat powieści Sienkiewicza „Pójdźmy za Nim”, staty marmurowe, menuet, śpiew solowy p. G. K. i monolog p. Fiszera. Przygrywać będzie muzyka wojskowa 80 pp. Arcyksięstwo Salwatorowie przyoblecali swą bytność. Bilety wstępu po 2 złr. od osoby za do nabycia u członków komitetu, w dzień zaś rautu w biurze komitetu w kasyńskim mieście od godz. 10 przed południem.

II koncert lwowskiego towarzystwa śpiewaczego „Lutni” odbędzie się w niedzielę 18. bm. w sali „Sokoła”. W skład programu wchodzi: chór męski, mieszane i produkcyjne orkiestry 24 pułku piechoty.

Wspomnienia z karnawału na prowincji. Z Tarnopola donoszą nam: W liście tegorocznych zabaw karnawałowych w Tarnopolu wybitne miejsce zajął bal, urządzony w dniu 1. lutego przez wojskowość tutejszą. Już dawno w sali kasyńskiej nie zebrała się tak wielka liczba osób. Do pierwszego kadryla stanęło 64 par. Rzecz to w naszych stosunkach niezwykła. Prócz wojskowych, którzy pełnili rolę gospodarzy, reprezentowane były w tem licznie zebrani szerokie warstwy cywilnych mieszkańców naszego miasta, zaproszonych jako goście. Ta łączność towarzyska przyczyniła się niemało do powodzenia i świeżości zabawy. To też tańczono ochoczo przez dźwiękach muzyki 15 pułku do godz. 5 rano. Nie pierwsza to miła chwila, którą spędziliśmy tej zimy dzięki tutejszym sfery wojskowym. Szczęśliwie także przyczyniła się do tego tutejszy korpusty oficerski, który nie tylko założył okóło ożywienia towarzyskich stosunków w naszym mieście. Pomijając już to, że czy to na balach, czy to na zwykłych wieczorkach kasyńskich, wojskowi zawsze licznie byli reprezentowani, że oni dostarczali pokaźnego zastępu dzielnych i ochoczych tancerzy — co przecież rozstrzyga o powodzeniu zabawy — musimy podnieść z uznaniem, że zawiązali oni specjalny komitet zabawowy, który wziął sobie za cel przyczynić się do rozwoju życia towarzyskiego i nawiązywać ściślejsze stosunki z cywilnymi warstwami miejscowej inteligencji. Komitet ten, prócz wspomnianego wyżej balu, urządził jeszcze przed karnawałem trzy wieczorki muzyczne — wokalnolokalne, z obfitym i zajmującym programem, które pozostawiły po sobie miłe wspomnienia.

Dobry synalek. Leos S., syn jarosławskiego kupca, porwawszy ojcu 1000 zł. wyjechał w towarzystwie młodej kokotki do Ameryki. W podróży tej jednak doznał nie miłej przeszkody, policya niemiecka w Bremie była tak niegrzeczna, że otrzymałszy telegraficzne zawiadomienie o wyjeździe młodej pary, przyszedłszy ją i odesłał do Jarosławia.

Zemsta niewiasty. Cmentarz czernowiecki był w tych dniach widownią niezwykłego lynchu zeszłorocznego. Osmastoletnia żona konduktora kolei państwowej Grabowieckiego, w niedzielę wieczorem położyła się w zamiarze samobójczym na torze kolejowym pomiędzy Czerniowcami a Zuczak. Pociąg, zdążający właśnie ku Lwowowi, przejechał nieszczęśliwą, drugą nocą jej nogi i dolną połowę ciała. Na miejscu wypadku zjawili się niezwłocznie: naczelnik stacji p. Nechaj, lekarz miejski dr. Flincker i inspektorzy urzędnik magistratu. Stwierdzono, iż śmierć nastąpiła natychmiast a zwłoki odesłano do kosciny. Przyczyną rozpaczliwego kroku miały być niesnaski rodzinne, mianowicie okoliczność, iż mąż, z którym pobrała się dopiero przed pięciu miesiącami, zaniedbywał ją, że bardzo traktował i w dodatku — jak mówiono — utrzymywał się z nią stosunek z pewną, starszą kobietą. Pogrzeb nieszczęśliwej samobójczyni jak donosi czerniow. *Gaz. pol.* miał się odbyć we wtorek z kosciny cmentarnej. Na cmentarzu zgromadził się o umówionej porze tłum niewiast ze sfer rozmaitych i kiedy pojawił się mąż nieszczęśliwej, wszystkie otoczyły go i poczęły okładać pięściami i kamieniami, nie szczędząc wyrzekań na jego wiałołomstwo. Obecny agent policyjny wraz z policyantem usiłowali uspokoić wzburzone umysły kobiet, ale napotknęli i im bowiem dostało się przy tej okazji. Na Grabowieckim podarto odzież i smrotnie go obito, a nawet kto wie, czy wyszedłby cało, gdyby nie zarekwirowano na czas kilku policyantów z miasta. Ci z wielkim trudem przywrócili spokój przynajmniej o tyle, iż można było nieboszczkę pogrzebać. Kilka osób aresztowano. Lynch energicznych kobiet sprawił głębokie wrażenie w mieście, zwłaszcza wśród małżonków, nie mających czystego sumienia...

Proces Omladnistów. Z Pragi telegrafują dnia 12. bm. Wczoraj przemawiał ustanowiony przez sąd obrońca adjukt sądowy Barnas, który uczestniczył w rozprawie jako zastępca wotant. Barnas obawiał, iż w tak ważnym procesie nie funkcjonują obrońcy zawodowi, kazał sobie sprowadzić wszystkich uwiecznionych oskarżonych, ci jednak odmówili mu wszelkich informacji. Następnie położył nacisk na to, że „Omladina” nie była żadnym związkiem tajnym i że Mrva był kłamcą i fantazją. Zeznania świadków adowodniły, że Mrva był ajentem prowokacyjnym na żeldzie policyi. Barnas przemawiał tedy za uwolnieniem wszystkich oskarżonych.

Trumny szklane. Warszawianie, pp. S. i D., obmyślili sposób zastosowania szkła do wytru trumien. Trumny te składają się z dwu jednolitych sprasowanych półów, ściśle na siebie zachodzących i spojonych specjalnym klejem, który w ciągu kilku tylko godzin tak szczerlnie łączy obie połowy, że bez rozdzielenia szkła otworzyć się nie mogą. W razie jednak potrzeby można trumny otworzyć, ogrzewając miejsca spójnienia. Trumny takie mają zapobiegać rozszerzaniu się zwyrodnia iłd. Pp. S. i D. starają się o patent na swój wynalazek.

Nieoczekiwane zakończenie. Przed dwoma laty nie mała hałasa w Berlinie wywołało nagłe zniknięcie pewnego miejscowego kupca, który, przepadając bez śladu pozostawił sporo długów i młodą żonę w opiekam bardzo pożądaną. Wraz z nim zniknęła również żona jego współnika, niejakiego hntownika S., a przeprowadzone śledztwo wykazało, iż „dobrana” para osiedliła się gdzieś w Nowym Świecie. Pozostali i pokrzywdzeni małżonkowie pani B. i pan S. podali skargę o rozwód, który też został im przyznany. Spotykając się z konieczności przy prowadzeniu tej sprawy, oraz przy regulowaniu interesów po obu strażach, poznali się bliżej i snad przypadli sobie do serca, gdyż przed tygodniem stanęli oboje na ślubnym kobiercu.

Zabawne nieporozumienie przydarzyło się niedawno w angielskim porcie morskim w Hongkong. Z czołwini nadbrzeżnej dostrzeżono tam pewnej niedzieli, iż do portu wpływa parowiec angielski z wywroconą flagą. W języku żeglarskim znaczy to: „Bunt na pokładzie”. Rzecz prosta, iż wobec tego wszystkie stojące na kotwicy okręty wojenne angielskie popuszczają czempredyżę, napętlają się uzbrojonymi od stóp do głów żołnierzami i kazały im pędzić co tchu z pomocą ku przybywającemu statkowi. Czołwa pomknęły rąco i już to w zapale wojennym, już przez wrodozoną Anglikom ochotę sportową, rozpoczęły walkę o pierwszeństwo w przybyciu do zagrożonego statku. Wyglądało to na wyścigi, więc też ze statku podniósł się potężny okrzyk radości. Gdy nakoniec śmiertelnie znnżeni żołnierze przybili do parowca i poczęli po drabinach linkowych wdrywać się na pokład, ogłosiły ich nanowo radośne okrzyki, które, która wolała: „Wiwat”, poczęła przybywających częstować napitkami. „Co to znaczy? Gdzie bunt?” — pyta wreszcie dowódca pierwszych czołw. — Jaki bunt? — odpowiadają ocherowite. — Na naszym statku nie ma wcale buntu. Zjemy w miłej zgodzie”. — A dlaczegoż tak krzyczeliście na nasz widok? Czemże nas tak witał?” — „Myśleliśmy, że urządził tu jakiś w Hongkong regaty, wiastowaliśmy więc zwycięstwom”. Dowódca czołw, ochłonawszy z wrażenia, wskazuje wreszcie na maszt z flagą. — „No, a to?” — pyta. — „A przelęty okropak okrętowy!” — odpowiada kapitan — „jestto młody Bengalczyk i zawsze spłata nam jakieś głupstwo, gdy mu się na palec nie patrzy. No, już tym razem kara go nie ominie!”

Młodość — choroba. Znany i nadużywany przez dowcipników jest żart, orzekający, iż lekarze szpitalów wariatów wszystkich bez wyjątku ludzi mają potrzebę za obłąkami. Podobny żart możnaby uczynić daleko słuszniej lekarzom naszej epoki, którzy bez ustanku widzą chorych nokoło siebie. Gdy najbanalniejszy psycholog, najbardziej płytki romansopisarz, namiennie poszukują objawów indywidualnych, ciekawych już choćby z powodu, iż zmieniają węż formę — w świecie lekarskim i d pewnego czasu wchodził w modę uogólnianie, w bardzo rzadkich wypadkach uzasadnione. Czyż więc wesoły, smutny, ekscy, rozstrzy, złodziej, morderca wreszcie — zawsze obłąkanym, według ostatniego orędo nauki, która przecieł ma na celu uzdrawianie ludzkości, nie sąd pożywanie jej do Kulparkowa rzącałem. Cóż wiek jest również chorym, gdy kocha. Tak twierdził najpoważniej w świecie niektórzy przedstawiciele nauki lekarskiej. Chociaż nazwisk? Oto one: de Lignieres, Galien, Forstest, Plater, Baotlaus, Welter, du Ocharret, Esquirol. Czy nie dosyć na taką problematykę chorób jak młodość.

Jakież są symptomy choroby? Zwróćmy się po odpowiedź do słynnego w swoim czasie lekarza, dra Józefa Francka, profesora kliniki w Wilmie z przed laty 60. Oto, co mówi dziełko tego lekarza w tym względzie: „Podjęliśmy istnienie choroby, zwanej młodością, jeżeli ktoś powtarza częściej, niż zwykle, imię osobnika płci oboj, i to powtarza bez widocznej potrzeby; jeżeli słysząc to imię, wymówione przez osobę trzecią, rumieni się nagle; jeżeli ręką, bez udziału woli i myśli, kreśli na papierze, stole lub piasku, przy łada sposobności inicjały jakiegoś imienia lub też imię samo; jeżeli ktoś zaczyna nagle zajmować się tąleją więcej, niż zwykle; jeżeli gesty zwykłe zmieniają się lub też ustępują miejsca gestom innym; jeżeli osoby, które poprzednio były nam obojętne, ni stąd ni zowąd stają się nam drogiemi, że zaś, które były drogie stają się obojętne; jeżeli zwierzęta domowe, które nas interesowały poprzednio stają się nam niezniośnymi; jeżeli ktoś bez powodu zaniedbuje, wbrew zwyczajom poprzednim, stałych swoich zajęć; jeżeli ktoś zaprowadza w mieszkaniu zmiany, nie wskazane przez wygodę, jeżeli ktoś w przechadzkach i w interesach nie zachowuje dawniej przyjętych godzin, ani też dni; jeżeli nieposobienie zmienia się nagle ze smutnego na wesołe, z wesołego na smutne; jeżeli w snach i na jawie stają przed nami jedne i te same obrazy; jeżeli ktoś spostrzega, iż napada go często wdychanie, palpitacja serca, lzy mimowolne itp.

Kto z nas, panowie i panie, nie przeszedł w życiu choroby z wyżej wymienionemi symptomatami? Jeżeli więc młodość jest chorobą, jakże się jej nabyma? I na to odpowiada dziełko dra Francka: „Plutarch utrzymywał, iż młodość przetacza się do organizmu przez wrok. To samo mniemał Platon, gdy pisał: „Patrzcie się początkiem młodości”. Ktoś znnowu twierdził, iż młodość ogarnia człowieka przez słuch lub dotykanie. Ostatnie jednak badania wykazały, iż młodość szerzy się w organizmie przez... powonienie. Stąd właśnie bierze początek namiętliwość kobiet do zlewania się perfumami. Młodość, jak powiada brutalna medycyna, przedostaje się do serca przez... jamę nosową”. A więc ideał, o którym marzą, młodzienci lub dziewczęta, działa nam jedynie na — jamę nosową! Jeżeli taką jest młodość lekarzy, niech żyje „W swajcarji”, niech żyją morszyniowskie erotyki... Mówią one dużo o młodości, ale nie wspominają przynajmniej o „jamie nosowej”...

Nie zapominajmy jednak, iż poeci przyznają się do szkalowania słodkiego uczucia młodości. Metafizycy oddawna zgodzili się, iż młodość jest to uczucie normalne duszy, że manifestacja naturalna organizmu

żywego. Poeci, którzy są metafizykami bez wierzdy i woli, postępują sobie przeciwnie: czarnia młodość, nazywają ją cierpieniem, opiewają, iż straszliwe sprawia katusze. Czyż to nie to samo, co nazwanie młodości chorobą. Schopenhauer, który nie zwykł był obwijać w bawełnę, nazywa młodość „medytacją geniusza przestrzeni”. Określenie tak poetyczne nie przeszkadza stynnemu pesymistowi nie wierzyć w młodość, jako w uczucie czyste i szczerze.

† Katarzyna z Taczanowskich hr. Brunicka zmarła w Berlinie w 28 roku życia.

† Gabryela z hr. Starzeńskich hr. Starzeńska umarła wczoraj popołudniu we Lwowie w 85 roku życia.

Hofrat Trzefieniecki, znany z procesu bukowńskiego i sąsiedzony na 6 lat ciężkiego więzienia, zmarł w więzieniu w Wiedniu dnia 14. bm.

Sztuki piękne.

Opera.

W Ponchelińskiej „Giocondzie” pojechał wczoraj Lwów miłego gościa z Barcelony pannę Elwirę Colonneseównę, która przez dwa prawie miesiące w najróżnorodniejszych partjach zachwycała miłośników opery swym prawdziwym mistrzowskim śpiewem i nierówną grą dramatyczną. To też pobyt artystki na scenie teatru Skarbowski niezaparty głoskami zapisał się w pamięci Lwówian i żegnając ją, niejednemu zapewne kryje w zakątku serca swego prośbę, aby panna Colonneseówna zawita do nas znnowu.

Artystę wczoraj po akcie drugim wieniec laurowy z wspaniałymi szarfami. O wykonaniu opery pisaliśmy już — dziś z przyjemnością zaznaczymy tylko, iż panna Strassernówna śpiewała i grała o wiele pewniej, niż za pierwszym razem, całowicie więc jej partji wypadła okragiej i jednolitej niż poprzednio, a duet w akcie drugim odpiewany był zupełnie czysto.

Repertuar teatralny. W teatrze hr. Skarbka dziś w piątek „Przyjaciel kobiet” (L'Ami des femmes) komedia w 5 aktach Aleksandra Dumasa, syna, z p. Zelazowskim w tytułowej roli. Jutro w sobotę po raz pierwszy „Syn marnotrawny” (L'Enfant prodigue), pantomima w 3 aktach a 4 odczynach Michała Carrégo z muzyką Andrzeja Wormsera. W niedzielę popołudniu „Twardowski na Krzemionkach” czarodziejsko-romantyczna kratochwila ze śpiewami w 3 aktach a 11 odczynach J. N. Kamińskiego. Wczorajem „Hugeno” wielka opera w 4 aktach Mayberbera. W poniedziałek po raz drugi „Syn marnotrawny” (L'Enfant prodigue) pantomima w 3 aktach a 4 odczynach Michała Carré, muzyka Andrzeja Wormsera.

SEJM.

(21 posiedzenie 5 sesji VI. peryodu).

Sprawozdanie z wczorajszego porannego posiedzenia sejmiku uzupełniany dalszymi przemówieniami przy generalnej dyskusji budżetowej.

Po p. Weiglu zabrał głos p. Romanowicz (przeciw). Mowca zaznacza, że mówić będzie w dwóch kierunkach: co do sprawy włościańskiej i ruskiej, i co do wykonywania ustaw krajowych i ordynacyi wyborczej. Wykazuje on, że zdaniem jego sposób wykonywania ustaw krajowych jest zawsze skierowany przeciw włościanom, np. ustawa łowiecka, ustawa o lichwie. Postępowanie z włościanami okazuje, zdaniem mowcy, wielki brak wyrozumiałości i serca. Sekretury są na porządku dziennym a włościan maltretuje się formalnościami.

Przechodząc z kolei do kwestji ruskiej, zaznacza, że w ciągu ostatnich trzech lat Rusini dużo stracili: osłabli i zostali zdeorganizowani. Prawda, że to zdarza się tym stronnictwom, które zbliżają się do rządu. Zrobiliśmy próbę, która się nie udała — ale jeżeli rząd sam się w tę akcję zaangażował, to powinien być zobowiązany dotrzymać. Rząd powinien dziś załować, że nas umiarkowanych osłabił, bo pomógł zwycięstwu stronnictw skrajnych. Rusini dostali pewne ustępstwa na polu szkolnictwa i to jest rzeczą uznaną, ale sekretury języka i pisma ruskiego nie ustały. Wzięto nas w kuratelę — zaczęto rządzić nami — bez nas!

Następnie mówi o rozwiązaniu seminarjum, rozporządzeniu językowem dyrekcyi skarbu i zaznacza swą zgodność z poglądami Korola, protestując przeciw systemowi „kuratarnemu” rządu i Polaków wobec Rusinów.

Dalej mówi na temat ministerstwa koalicyjnego i konstatuje, że nie ma żadnej zmiany. Zresztą koalicyja jest z natury rzeczy anty-słowiańska w szerokiem tego słowa znaczeniu. Koalicyja to wyraz kapitalizmu niemieckiego: ruski chłop nie znajduje miejsca w tem towarzystwie. Ruski chłop mógłby chyba stać pod polskim szlachcicem, a to nie odpowiadałoby godności narodu ruskiego.

Ponieważ jednak budżet nie z polityką nie ma wspólnego, głosować będzie za budżetem.

P. Kowalski w odpowiedzi na zarzuty pp. Korola i Romanowicza zaznacza, że nowa era bynajmniej nie zginęła. My chcemy ugody a ta ugoda zapisała się w sercach tak Rusinów jak Polaków. Wy — mówi, zwracając się do Korola — nie myślcie, że naród ruski pójdzie za wami do opozycji! (Brawo). Zarzuty p. Romanowicza co do krajowego rządu są niesłuszne. Dzisiejszy rząd daje gwarancje, że nie nadużyje swej władzy. Mowca podnosi następnie, że nauka katolicka jest najślisniejszą pogódem dla prawdziwego i zdrowego postępu — taka tylko nauka może stworzyć zdrowe społeczeństwo.

Sprawy szkolne nie powinny być centralizowane — muszą one być traktowane autonomnie, bo tylko wówczas można zachować tradycje narodowe.

Ten kto te tradycje szarpie, popełnia zdradę. Mowca wyraża nadzieję, że nasi delegaci wywalczą te autonomię zupełną dla naszego sejmu. To nie opozycja — ale obrona słusznych praw. Terazniejszy ustrój szkolny nie uwzględniający tradycji, nie uwzględniający uczuć religijnych pojedynczych szczepli i krajów — jest szkodliwy. Niestety! Pedagogia dzisiejsza zajmuje się więcej zewnętrznym wykształceniem, aniżeli wychowaniem serca. Kto chłopca chce kształcić bez wiary, ten z niego robi postać z pod pióra Sacher Masocha lub Francosa.

Mowca kończy oświadczeniem, że oświata płynie dwoma ruczajami: religii i rozumnej, szczerzej autonomii, bo co z póżród narodu i z wewnętrznej jego głębin płynie, jedynie korzystnie i zdrowo będzie. Taki horoskop sobie postawił i do pracy zabieramy się, a jak złudna mara znikną wszystkie między nami nieporozumienia, o których mówił p. Korol, a przestrzeń prądziadowskiej ziemi naszej, na której obok siebie żyją od wieku dwa pobrałyce narody, zająśnie i wzbożaci się owcami szlachetnej pracy, na tych podstwach rozumnie i szczerze przedstawionych. (Brawo).

P. Antoniewicz poddaje krytyce stanowisko stronnictwa demokratycznego w sejmie. Powiada on, że lewica zbliża się często za dużo do prawicy, ale Rusini temu nie winni, — wypadki takie zdarzały się i dawniej a nawet u Rusinów-kozaków. Hetmani nobilitowani przechodzą potem do polskich panów.

Następnie podnosi mowca, że on i jego stronnictwo prosiło już niejednokrotnie, aby się Polacy do spraw ruskich nie mieszały i pozostawili im samym załatwienie spraw domowych; ale panowie Polacy nie przychylili się do tego życzenia. My Rusini — powiada mowca — nie mieszaemy się do spraw polskich.

Następnie wraca mowca do lewicy sejmowej i zarzuca jej, że jeżeli socjalizm rozwinął się u nas, to jest to zasługa tego stronnictwa (wesołość).

Wspominając o nowej erze, powiada mowca, że przyniosła ona nie tylko nie-szczęście dla Rusinów, ale pogorszyła stosunki w kraju.

Mowca omawia następnie szczegóły przygotowań do dzisiejszych wyborów do sejmu z mniejszych posiadłości w Brodach. Mowca zapewnia, że szczegóły nie są bardzo piękne. (Głosy: Jak dla kogo). Następnie uzala się, że komisars rządowy nie chciał gdzieś mówić po rusku, zastępując się tem, że jego językiem jest język polski.

Z powodu spóźnionej pory ks. Marzalek odracza posiedzenie dalsze do wczoraja.

Odczytano interpelację do p. komisarza rządowego p. Michalski interpeluje o nadużycie gr. kat. parocha Jaworskiego w Łomnie koło Turki, popełnione na włościanach.

Koniec posiedzenia o godzinie 3. — dalszy ciąg posiedzenia dziś o godz. 8.

Lwów d. 16. lutego.

(Posiedzenie wieczorne.)

Początek o godzinie 8:35. W dalszym ciągu rozprawy ogólnej nad budżetem zabrał głos p. Potoczek Stanisław. Oświadcza się za budżetem i chce tylko wykazać pewne wady szpeczące autonomię, której jest zwolennikiem. Zdaniem jego naszą autonomię należałoby nazwać centralistyczną, bo nie wolno nam samym się rządzić, lecz rządzić nami włościanami kto inny. Jest to samowładztwo ale nie samorząd. Zresztą nikby nie miał nie przeciwko opiece, gdyby była prawdziwą, gdyby nie była przywiązana do pewnych rodzin, niejako zahipnotowaną dla większej własności. Są jaskrawe wypadki upośledzenia chłopów w kraju naszym i to w dobie autonomii. Gminom odejęto ulgi a nie uwolniono od obowiązków i ciężarów. Dowodem ustaw konkurencyi drogowej i niedosłży jeszcze projekt ustawy łowieckiej. Równa się to ekonomicznie poddaństwu ziemi chłopskiej. W Radzie państwa gdy jeden poseł powiedział, że są ludzie podążający chleba bez pracy, to przynajmniej w części powiedział prawdę, którzy się był zaiste łepiej przyszytli, gdyby był obliczył, ile to ludzi nie tylko pożąda ale i spożywa chleb bez pracy w ten sposób, że na drugich spycha większe ciężary.

W tutejszej katedrze lat temu 240 król Jan Kazimierz przysięgał, że „po otrzymaniu pokoju wraz ze wszystkimi stanami użyje wszelkich środków, aby lud od ucziwłości i niesłusznych i ucisków wyzwolił”, a w obliczu tej przysięgi nam nie wolno iść na nowo drogą ucisku, bo prowadzi ona do zguby. Niechaj więc naszej autonomii przyświecają tradycje wolności i równości ale dla wszystkich. Z przyjemnością stwierdzid mogę, że zawiął tu już ciepłyjszy jakiś wiaterek, który zwiastuje wiosnę...

P. Chrzanowski mówił ściśle o budżecie. Wykazuje jego wzrost prawie nagły, tłumaczył ten objaw okolicznością, że gdy w innych krajach od dawna robiono wkłady i pracowano nad rozwojem, a nas przez cały wiek panowała zaniedbanie zupełne. I dlatego co raz więcej trzeba wydawać na regulację rzek, na zakładanie szkół żywszem tempem i na przemysł. Przez dłuższy czas nagrywano się z naszej biernością, choćonego czasu dobra będące własnością kraju zabrano i sprzedano na rzecz państwa. Podnosi te szczegóły głównie dlatego, aby uzasadnić wyższą cyfrę zamówień, jakiej sejm domaga się od państwa na złagodzenie skutków klęski powodziowej. Przypomina zarazem, że projekt połączenia Dniestru z Sanem, projekt ogromnej doniosłości ekonomicznej, był powzięty jeszcze w zeszłym wieku u schyłku Rzeczypospolitej polskiej, a teraz go wznowiamy. Mamy prawo te-

raz domagać się od państwa większych wkładów.

P. Skatkowski odpowiadał na skargi i żale Korola, Romanowicza i Antoniewicza. Dla uzasadnienia tych skarg przytaczał oni takie drobiazgi, iż można tylko powiedzieć, że szczęśliwy ten naród ruski, którego reprezentantem nie innymi przytoczyć faktów, jak: spóźniony w języku polskim napisany i to, że puryanom użalającym się na ciężary, powiedział miał komisarz: to przejdzie na inny obrządek. Ten ostatni fakt skończył się na wyjaśnieniu. Moi panowie! Są kraje, w których komisarze nakładają do zmiany religii, pociągają do odpowiedzialności za kazania, ale tam nie kończy się na wyjaśnieniu, lecz wyjeżdża się za opór daleko na północ. (Brawo). P. Antoniewicz odpowiada mowca, że przy wyborach we wschodniej Galicyi chyba nie zawsze rząd popiera kandydatów polskich. Mowca zasiadając w komitecie centralnym, może coś o tem powiedzieć, mianowicie, że rząd popierał często wbrew życzeniu komitetu centralnego kandydata ruskiego przeciw kandydatowi polskiemu. Co do wyborów w Brodkiem, podnosi mowca, że p. Barwiński chciał się cofnąć od ubiegania się o mandat, ale wyborcy nie pozwolili mu na to, oświadczając, że chcą go mieć posłem. P. Antoniewicz zaatakował naszego nowego kolega, za nim ten pojawił się w Izbie. (Wesołość).

Następnie przeszedł mowca do omówienia organizacji Wydziału powiatowych. Podniósł, że organizacja ta chroma pod wieloma względami. Mowca domaga się takiej organizacji, jaką uchwalaono dla większych miast w kraju. W imieniu szerszego grona kolegów wnosi mowca rezolucję o polecenie Wydziałowi kraj., aby zbadał potrzebę zmiany ustawy o reprezentacjach powiatowych celem zobowiązania tych reprezentacyi do utrzymywania odpowiedniej ilości urzędników, odpowiednio ukwalifikowanych. (Brawo).

Z kolei mówił ks. metropolita Sembratowicz, zwawo polemizując z Korolem i Romanowiczem. Uderzył go atak pierwszego na tak zwaną nową erę, a u drugiego pewne wziępienie w skuteczność tej ery i goręć z powodu jakiegos rozczarowania. Ks. metropolita staje tedy w obronie nowej ery, bo zdawał mu się, jakoby tylko sam jeden się został przy niej, choć jest przekonany, że mnóstwo ludzi w kraju podziela jego zdanie. Korolowi nie dziwi się zresztą, bo z góry oświadczył, iż ma mandat do robienia opozycji, ale dziwi się Romanowiczowi, który przecieł przed trzema laty śmiało podniósł sztandar i wygłosił tu zasady programu jedynie pozytywne dla Rusi, a dziś czuje jakąś duszną atmosferę. Jaka nowa era? pyta ks. metropolita. Chyba że była jaka stara, a przecież, by w większości Rusinów panowały kiedykolwiek inne zasady, niż te, które wygłoszono w sejmie przed trzema laty: wierność dla korony, wierność dla cerkwi katolickiej, odrębność narodowa i konieczność ważnego petycja z drugą narodowością w kraju.

Rusini głosząc to, nie stanęli na żadnym nowem stanowisku. Romanowicz nie powinien się cofać, ale trzymać raz uchwyconego sztandaru. Niechaj posłowie ruscy zważą, iż są inteligentną, przyswajającą ludowi, a cóż sobie lud pomyśli, i czy lud będzie mądry, jeżeli przeczyta w gazetach, że czterech posłów ruskich głos zabierało, a każdy o innem mówił (wesołość). Kwstęję zwycięstwa seminarium w Wiedniu i organizacyi seminarjów duchownych w kraju niech pozostawia jemu — metropolicie z całym zafasaniem. Droga obrona przed trzema laty prowadzi do celu, ale trzeba nią dążyć z umiarkowaniem wytrwale — stawiać żądania w odpowiednim czasie. (Oklaski z polskiej strony).

P. Romanowicz (referent budżetowy w Wydziale krajowym) zapowiada, że mówić będzie tylko o budżecie, który jest pierwszym po przeprowadzeniu konwersji długu indemnizacyjnego, a zatem cyfrą mówią, ażali program konwersyjny spełnił swoje przyrzeczenia. Ma nadzieję, że spełni je i w przyszłych latach. Korzystając ze zwyczaj indemnizacyjnych, spłacić wszystkie długie dot

Romańczuk, ks. Czartoryski i Huryk. P. Romańczuk tłumaczy się na zarzuty ks. metropolity, oświadczając, że wcale sztandar nie opuszczał nie myśli, ale nie może przemielić, że rząd nie dotrzymał przyrzeczeń, ani partya rządowa.

P. ks. Czartoryski odparł mowcom ruskim, iż drobnogłose ich zarzuty skierowane były przeciwko organom rządowym, na które w sejmie Polacy nie mają obowiązku odpowiadać. Patryota ruski o ruskiej kwestii inaczej by mówił. Bo Ruś sięga daleko, aniżeli do poszczególnych starostw galicyjskich. (Brawo). P. Potoczki wytknął, że gmina u nas ma taki samorząd, jakiego nie ma gdzie indziej nie ma. Ze gmina nie korzysta z tego samorządu, to jej wina. Słowa o ucisku i nierównym rozkładzie ciężarów były zupełnie nieuzasadnione — w szczególności jego słowa o ucisku były wprost niegodne z prawdą. Roznoszenie takich hasel między lud jest brzydkim czynem. Prawda, że jak ludzie ludźmi, możemy być czasem niesprawiedliwymi, ale gdzie ten ucisk, który widzi p. Potoczki obecnie, zdaje się, oczyma? Czy istnieć może ucisk chłopów, czy gmina nie ma samorządu, czy posłowie włóścian nie zasiadają w sejmie? Czy prawda jest, że w sejmie traktuje się sprawy ze stanowiska szlachecko-kastowego? Nie, to nie prawda — ale prawda jest, że posłowie Potoczki wnoszą każde słowo ideę kastowości. Sejm pracuje dla ludu i dla kraju — obojętnie p. Potoczki o tem sobie myśli. Niech więc p. Potoczki więcej uważa i radzi się swoim rozumem, ale nie obcem, niech mówi słowami chłopów — a nie słowami człowieka, nie mającego z włóścianinami polskim nie wspólnego. (Brawo).

Przechodząc na pole budżetu, konstatając, że kraj mimo nieszczęśliwych okoliczności, podnosi się i ożywia. Kraj nasz nie jest w zastój, ożywienie, postąpił i to znacznie. Szkolnictwo nasze jest w pełni rozwoju, a jeżeli szkoła postara się o wyrobienie charakteru i poczucia obowiązku odda społeczeństwu olbrzymią usługę. Z drugiej strony rozwija się myślenie przemysł, rozszerzają się komunikacje, melioracje wzmacniają się rolnictwo kraju, a budżet staje w równowadze. Mowa ostrzega jednak, aby nie mnożono spraw w ten sposób, że „połca się Wydziałowi krajowemu“, to bowiem obciąża agendy Wydziału i ujemnie mu czasu na ważniejsze rzeczy (wesołość). Przechodząc do dalszej części, zaznacza, że obok polityki krajowej jest polityka obszarowa. Ta polityka obszarowa powinna być również przedmiotem naszej uwagi, jest, że z częścią z naszego prawa wypowiadania zdania w kwestiach ogólnej polityki nie korzystamy. Wszak ugodę czecha, rozwiązanie Izby bez widomych powodów, niespodzianka z reformą wyborczą, zmiany gabinetu — a dziwna rzecz, że w sejmie się o tem nie mówi. Czy się ma stać, aby nasz sejm mówił o polityce? Było kiedyś inaczej, a było lepiej; mowa ze swej strony nie chce tknąć tej sprawy, ale ostrzega sejm, aby się swego prawa wypowiadania zdania o polityce nie wyrzekał i politycznych spraw ze swego programu nie wykluczał. (Brawa i oklaski).

Ostatnim mowcą był p. Huryk, który narażał na autonomię, że chłopci nie mają z niej żadnego pożytku, bo gdy się żalą na nadużycia pisarzy lub wójtów, to nikt nie zaradza. Lustrator zmian zjedzie na miejsce, to na rząd dajcie znać o tem malwersantom, i nie ma na wet przed kim się poskarżyć. Jeszcze buntowniczym raziwają tego, co się skarży. Dajcie nam urzędników tegich i ludzi dobrych i zrównajcie ciężary, a wtedy obaczmy, że dajcie do dobra.

Na tem o godz. 11½ w nocy przetrano rozprawę. Dalsza dziś o godz. 10 zrana.

(22 posiedzenie 5 sesji VI. sesji).

Lwów d. 16. lutego.

Dzisiejsze posiedzenie rozpoczęło się o godz. 11½ rano. Na wstępie odpowiadał członek Wydziału kraj. p. Edw. Jedrzejowicz na interpelację p. Onyszkiewicza i tow. w sprawie budowy odnog kolejki z Potur do Brzeżan i Podhajec oraz z Podwysokiego na Rohatyn do Chodorowa. Zaznaczył on, że rokowania z rządem nie doprowadziły jeszcze do pozytywnego rezultatu, ale jednak Wydział kraj. rokowania dalej prowadzić będzie i z odpowiednim wnioskiem w swoim czasie wystąpi.

Po przystąpieniu do porządku dziennego zezwoliła Izba gminie m. Bohorodczany na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, miodu i piwa na lat 3.

Dalej udzielono koncesji do pobierania opłat obszarom dworskim 1) w Podhajcach od przewozu przez rzekę Łomnicę w Podhajcach, 2) w Dolatowie od mostu na rzecz Siwce w Dolatowie, 3) w Wojnitowie od mostu na rzecz Siwce w Wojnitowie; dalej gminie wspólnej z obszarem dworskim w Niegowcach od mostu na rzecz Bołochówce w Niegowcach, Radzie pow. w Katuszu od mostu na rzecz Bołochówce przy drodze z Żorawna do Wojnitowa, obszarowi dwor. w Brzodowcach od przewozu przez rzekę Dniestr w Podhajcach i obszarowi dwor. w Rozburczu od przewozu przez rzekę Strypę w Rozburczu, Radzie pow. w Horodence na drodze powiatowej Niezwiska-Obertyn-Kamionka; Radzie pow. w Bochni od mostu na rzecz Rabe pod Nieznanowicami, a wreszcie Wydziałowi pow. w Tarnowie na rzecz utrzymania dróg gminnych Tarnów-Zakliczyn, Nivka-Bohoriwniki-Radów i Tarnów-Watki. Przystąpiono do dalszego ciągu dyskusji budżetowej. P. Potoczki prosi, że mówię o „ucisku“

wczoraj, miał na myśli nie o innego, jak tylko wybory. P. ks. Czartoryski odpowiedział, że przyjmując to wyjaśnienie do wiadomości, jeśli zaś p. Potoczki ucisk odnosi tylko do wyborów, to i ta nazwa nie wydaje mu się ani odpowiednią ani prawdziwą, nikt bowiem z właścicieli większych posiadłości nie jeździł w nieswoją okolicę na wybory, a p. Potoczki i jego zwolennicy jechali do Krakowa aż do Jarosławia, aby tam robić wybory. (Okłaski).

Sprawozdawca generalny p. St. Badiński stwierdza na wstępie swego przemówienia obecny dobry stan finansowy kraju, przyczem ostrzega atoli Wydział krajowy, aby tenże nie byłby uległ poszczególnym wnioskom poselskim, które w swojej konsekwencji muszę nadmierne obciążyć budżet. Zaczyna się zawsze sprawa od polecenia Wydziałowi kraj. zbadania jakiejś sprawy — następnie zrobienia kosztorysu, a potem już idzie nieprzerwanie szereg wydatków i nadmierne następne obciążenie budżetu. Skoro raz więc do równowagi doszliśmy, starajmy się przy niej utrzymać.

W dalszym ciągu przeszedł p. Badiński do omówienia dyskusji ogólnej politycznej, jaka przy rozprawie budżetowej się wywijała, zaczynając od przemówienia p. Weigla, wygłoszonego imieniem lewicy. Klub konserwatywny był nieraz w konieczności i zapewne jeszcze będzie musiał niejednokrotnie zwracać pewne drogi klubu lewicy — ale konserwatywna większość nigdy nie zaprzecza potrzeb istnienia stronnictwa lewicy. Przy zwałowaniu się pamięta jednak należy, czy nie da się sobie lub czywatem nie potrzeba znaleźć wspólnego gruntu — czy nie jest rzeczą konieczną zasad stronnictwa poświęcić dla dobra kraju.

Przechodząc do przemówienia ks. Czartoryskiego, p. Badiński zaznaczył, że tenże ułatwił mu już zadanie, odpowiadając niektórym posłom — porusza kwestję dotkniętą przez ks. Czartoryskiego co do omawiania politycznych kwestii w sejmie. W milczeniu naszym w sejmie — powiada p. Badiński — mieści się stwierdzenie, że polityka Koła polskiego zgadza się z tradycjami sejmu i zaprzeczania jego większości. Gdyby inaczej było — niewątpliwie ta rzecz poruszona byłaby została. Tu więc tylko ten może występować z rozprawą polityczną, kto nie zgadza się z polityką Koła. Jeśli tedy książę Czartoryski ma odmienne zapatrywanie od Koła — niechaj z nim wystąpi a znajdziemy dlań odpowiedź.

Posłowie Potoczki zwraca uwagę mowca dalej — że sejm z przyjemnością słucha zdania włóścian, wypowiadane bezpośrednio w Izbie, nie właściwie jednak dzieje się, gdy używane jest to wypowiedzianie zdania dla pokrycia prawdy. P. Potoczki odpowiedział już ks. Czartoryski a dziś sam Potoczki zgłosił już swoje wywołanie. Autonomia — powiedział on — przynosi ucisk włóścianom. My w to nie wierzymy — i gdy przyzywamy się mu nie wierzyć — będziemy niewierzyć nawet temu, co na prawdzie polega.

Z mowców, którzy przeciw budżetowi przemawiali, odpowiadał p. Badiński najpierw Antoniewiczowi, ciskając mu w odpowiedzi pełne sarkastycznej prawdy słowa i wykazując, że rzucaniem ciągłych pocisków na rząd i Polaków wcale nie zdobył sobie karty w historii i lepiej byłoby, gdyby starał się o rzecz mniejszą a możliwą do osiągnięcia, o notatkę dla siebie w dziejach szkolnictwa. Wczoraj p. Antoniewicz zaugirował tu nową erę — mówił dalej p. Badiński — stanął bowiem pod narodowym sztandarem. Dla mnie było nowością — a sądzę, że i dla niego, bo tego sztandaru nie chciał nigdy uznać. Szan. poseł mówił o ogromnej presji przy wyborach, radu. Jeśli szan. poseł myśli o takich bezprawyach wyborach, aby nikt nie miał wpływu na wyborców a to „nikt“ znaczy nie tamten, ale ja — to rzecz to nie do osiągnięcia. Poseł Antoniewicz chciałby, aby wyborca był przykryty banią szklaną a ona miała jeden tylko otwór, otwór przystępny dla niego i jego przyjaciół politycznych a zresztą dla nikogo. To są chęci, które urzeczywistnione być nie mogą! P. Antoniewicz szeroko mówił o presji rządowej — a on choć rządowi przeciw przyjemnym być nie może, wyszedł jednakożnie ze Strypy. Czyż to się stało dlatego, że rząd tam nie ma żadnego wpływu? Dlaczegoż tedy przy sprawowaniu swego wyboru nie wystąpił tu z ubolewaniem z powodu stanowiska rządu w kwestii tego wyboru? Panowie przedstawiciele swoich wyborców, swój naród, jako taki, który daje 95% głosów tak, jak rząd chce. My w to nie wierzymy, my naszych wyborców przeciw wam bronimy. P. Antoniewicz powiada, że wczoraj w Brodach inteligencja nie brała udziału w wyborach — a do kogoż zalicza szan. poseł siebie, bo przecież tam wczoraj jeździł? Otóż zdaje się, że inteligencja wczoraj nie brała udziału w wyborach, ale nie udało się jej wziąć tego udziału z takim skutkiem, jak byłaby tego sobie życzyła.

Z kolei odpowiadał sprawozdawca p. Korolowi. Czyż to jest stanowisko posła ruskiego — zapytuje mowca — aby powiedzieć, że rząd daje sygnurę w Radzie szkolnej za ugodę ruską? Czyż to właściwie w chwili, gdy Wydział kraj. proponuje Rusiną, zastąpioną na polu pedagogii i dziennikarstwa ruskiego na członka Rady szkolnej — mówię, że jest to sygnurka? Ale ja was rozumiem, wy się obawiacie, aby większość naszego narodu nie czyniła zadość słusznym żądaniom ruskim, bo wy skutkiem tego trapić ruskie nogami. Powiadacie, aście grunt pod nogami. Powiadacie, bismy nie orzekali; który Rusin jest dobry a który nie — a czyż wy sami tego nie czynicie? Tylko wy oceniacie jako złego Rusina tego, który do nas się zbliża — a my przeciwnie.

P. Romańczukowi — odpowiada —

że przemówieniem drugim, w którym zaznaczył, że chce stać przy programie wygłoszonemu tu przed 3 laty, sprostał przemówienie swoje pierwsze, co należy przyjąć do wiadomości. Nowa era, jak słusznie podniósł wczoraj ks. metropolita, nie jest nową erą, bo jej podstawy są dawniejsze od nas i nas przetrwały. Nie od posta Romańczuka należy utrzymać lub urzeczywistnienie tej ery. Rozwój obu narodowości na gruncie wspólnym jest silniejszy od niego. Ci, którzy pomagają nam do pracy na tym wspólnym gruncie a do rozwoju obu narodów dążą, zawsze od nas doznają poparcia — przeciwników zaś zwalczać będziemy. Rusinów w zależności trzymać nie chcemy, ale chcemy, aby nie przeszkadzali nam w rozwoju, tak, jak my im przeszkadzać nie chcemy, — zdamy od nich, aby szli z nami wspólnie w obronę interesów państwa i kraju. (Okłaski).

P. Badiński na tem kończy swoje przemówienie, prosząc by Izba przeszła do dyskusji szczegółowej nad budżetem, co też uchwalono.

Przy rubryce I „Koszta reprezentacji kraju 108.446 zł.“ zażądał głosu p. Wojciech hr. Dzieduszycki. Żąda on, aby przy poszczególnych uchwałach, jakie ma Izba powziąć, Wydział krajowy zaznaczał zawsze swoje stanowisko i wskazywał sejmowi, jeżeli ten chce wejść na błędna drogę. Jako nieodpowiednie uważa natomiast mowca takie postępowanie Wydziału kraj., że w rozprawie zdania swego nie wyraża, a uchwały sejmowi następnie nie wykonuje. Polecenia sejmowi powinny być dla Wydziału kraj. decydujące — a nie być one w sprawie np. reformy gminnej lub Morskiego Oka. Z kolei przeszedł hr. Dzieduszycki do omówienia politycznego położenia naszego kraju i państwa. W Radzie państwa zasły zmiany, nastąpiło z lewicą niemiecką zawieszenie broni, potrzeba tedy wycekiwać wyników tegoż a my wyrazić możemy tylko życzenie i nadzieję, że ten nowy kierunek nie wypłynie tamującego na nasz rozwój narodowy.

Na przemówienie to odpowiedział członek Wydziału krajowego p. Weraś z czołymi, że tylko z powodu ważności sprawy reformy gminnej i potrzebnych do niej studiów nie przedłożył Wydział kraj. już teraz wniosków odpowiednich stosownie do zesłorocznego polecenia sejm.

Członek Wydziału kraj. Saważak podobnie odpowiedział w kwestii Morskiego Oka. — Przyjęto bez dyskusji rubrykę I, jakoteż rubrykę II „koszta zarządu“ 287.589 zł.; rubrykę III „koszta leczenia ubogich chorych w szpitalach“ 850.000 zł.; rubrykę IV „koszta szpitala“ 70.000 zł.; rubrykę V „koszta sanitarne“ 19.000 zł.; rubrykę VI „koszta dla zakładów dobroczynności“ 18.974 zł.

Przy rubr. VII „wydatki na cele wykształcenia i oświaty“ 1.745.129 zł. wniosk. p. Pilat, aby dla internatów dla kandydatów naukowych wstawiono do budżetu zamiast proponowanej kwoty 1.000 zł. — kwotę 4.400 zł.

P. Rutowski zwał wstawienia na ten cel aż 6000 zł. P. Woj. Dzieduszycki popiera wniosek p. Pilata, — członek Wydziału kraj. p. Gamiel przeciwstawia się wnioskowi p. Rutowskiego a gotów poprzeć wniosek p. Pilata. P. D. Abrahamowicz zwraca uwagę, że komisja budżetowa podwyższyła już na r. 1894 stypendia dla seminarzystów z 60.000 zł. do 90.000 zł. w poszczególnych więc pozycjach nie powinny być czynione podwyżki.

Członek Wydziału kraj. p. Romańczuk występuje bardzo ostro przeciw nieuzasadnionym żądaniom rozmaitych instytucji, które najpierw swoje wydatki podwyższają a potem żądają podwyższenia zasiłku krajowego, motywując tem, że się „spodziewają znacniejszego datku od sejm“. Niech postępują one przeciwnie, — niech najpierw starają się o zwiększenie subwenii a potem dopiero podwyższają swe wydatki.

Po przemówieniu p. dr. Pilata, który brał w obronę internaty i sprawozdawcy p. Paskowskiego, uchwalono wniosek p. Pilata.

Przy pozycji 4.500 zł. dla internatu Zmartwychwstańców — przemawiał przeciw p. Korol. a za ks. Kowalski. Pozycję tę uchwalono.

Następnie przyjęto całą rubrykę VII i budżet krajowego funduszu szkolnego oraz budżet krajowy funduszu emerytalnego szkolnego.

Z kolei uchwalono bez dyskusji subwenię dla teatrów polskich we Lwowie i w Krakowie.

Godzina 2 posiedzenie trwa dalej.

Ostatnie wiadomości.

Freudenblat! widzi się zmuszonym oświadczyć, że jego komentarz do sprawy biskupa polowego Belopotockiego z ministrem wojny był tylko enuncjacyjną prywatną, a nie stoi w żadnym związku z akcją ministerstwa wojny; cała bowiem sprawa znajduje się w okresie, w którym wszelkie pozytywne doniesienia są niemożliwe.

Rosyjski minister spraw zagranicznych Giers udaje się na dłuższy pobyt do San Remo.

TELEGRAMY.

Paryż d. 15. lutego. Minister wojny dał dziś w komisji wojskowej wyjaśnienia co do organizacji siły zbrojnej, zwłaszcza co do obrony granicy wschodniej i południowej. Wyjaśnienia ministra zrobiły bardzo dobre wrażenie. Niektóre dzienniki donoszą, że minister oświadczył, iż powiększy stan rezerwy armii przez to, iż zmniejszy liczbę żołnierzy, znajdujących się w t. st. stanie rozporządzalności.

Wiedeń d. 16. lutego. Między 1. a 3. b. m. wykradziono z magazynu dynamitowego koło Alland pod Badenem 60 naboży dynamitowych; sprawcy nie są wiadomi. Zarządzono energiczne dochodzenia.

Morawska Ostrowa (na Szlaku austr.) d. 16. lutego. W hutach wiktoriałskich weszło około 80 robotników strajk, żądając płacy dziennej zamiast akordowej. Wskutek przedstawień starszych urzędników fabrycznych wróciło z zastrzeżeniem do pracy.

Praga d. 16. lutego. Dzisiaj ma się odbyć konferencja takzwanej „narodowej“ posiadłości wielkiej pod przewodnictwem br. Leonhardiego, dla naradzenia się nad dalszą walką ze szlachtą konserwatywną.

Budapeszt d. 16. lutego. Magyar Ország donosi o konflikcie między ministrem spraw zagranicznych a węgierskim ministerstwem spraw wewnętrznych. Pierwsze upoważniło oficerów rumuńskich do rozbicia pomiarów na terytorium siedmiogrodzkiem, gdzie też oficerowie rumuńscy pozwolili słup sygnalowy. Podżupan komitetu osiowego zawiadomili o tem ministrem spraw wewnętrznych, które komisyj na grunt zesłało. Komisja oświadczyła, że słupy, uważane przez ludność jako przesunięcie granicy na korzyść Rumunii, są niepotrzebne, i wniosła ich usprzątnięcie. Ponieważ treść upoważnienia danego przez ministerium spraw zagranicznych nie jest wiadomą, odniosło się węgierskie ministerium spraw wewn. do Wiednia po doślawny tekst pozwolenia, aby się z niego przekonać, czy wnoszenia słupów sygnalowych zabronić można.

Berlin d. 16. lutego. Cesarz przebywał w poniedziałek dnia 19. b. m. rano do Friedrichsruhe do księcia Bismarcka i późnym wieczorem odjechał do Wilhelmshafen (niemiecki port wojenny).

Traktat handlowy z Rosją będzie rajostagowy w poniedziałek przedłożony.

Bruxela d. 16. lutego. Jak słychać, zamierza rząd belgijski zwołać do Brukseli międzynarodowy kongres przeciw anarchizmowi.

Wskazano dnia 16. lutego. Ze skarżąc w. księcia skradziono klejnoty wartości 200.000 fr. Złodzieja, niejaki-go Beaumonts aresztowano.

Paryż d. 16. lutego. Soubeyran został tymczasowo na wolność wypuszczony za kaucją fr. 300.000, a Clero za kaucją 80.000 franków.

Jak Soir donosi, postanowił minister wojny utworzyć z krajowców wojsko dla Sahary, złożone z piechoty i z jazdy na wielbłądach, pod komendą oficerów Francuzów.

Madryt dnia 16. lutego. Marszałek Martinez Campos miał d. 8. m. trzecią konferencję z wielkim wezyrem marokańskim. Wezyr odmawia żądaniom Hiszpanii, aby wypłata kontrabucy wojennej zagwarantowana została na marokańskich dochodach cłowych, które ma pod kontrolę Hiszpanii postanowiono.

Rzym d. 16. lutego. Niektóre dzienniki twierdzą podstępnie, że kongres katolicki, który się dziś tu zbiera, zajmując się pokrywającą akcją na korzyść świeckiej władzy papieża.

London d. 16. lutego. Chedyw egipski postanowił tu przybyć, złożywszy poprzedz wizyty dworem we Wiedniu, Petersburgu, Berlinie i Paryżu.

Belgrad d. 16. lutego. Gruicz ogłosił pismo, w którym usiłuje zbić zarzuty, ozygnione mu we wiadomym toście króla. Gruicz zwraca się przeciw Milanowi i powiada: Wdanie się Milana wielce skompromitowało samodzielnosc króla. Z toaśtu króla przebiega się zamiar usunięcia teraźniejszej konstytucji. Nowe walki, nowe zawklania czekają Serbie. Daj Boże, aby król Aleksander zaskoczyłnie wyszedł z tego nowego przesilenia!

Waszyngton d. 16. lutego. Komisja Izby posłów przyjęła projekt ustawy stanowiącej, aby konsulowie Stanów Zjednoczonych w zagranicznych portach rewidowali emigrantów dających do Stanów Zjednoczonych. Tym sposobem ma się zapobiedz napływowi zbrodniarzy i ubogich.

Zamach Henryego.

Paryż d. 16. lutego. Dynamitard Henry wzbrania się dawać dalsze objaśnienia co do swego pobytu w Londy-

nie jak i co do mieszkania, które zajmował po powrocie do Paryża.

Co do rodziny jego, śledztwo wykrywa coraz więcej szczegółów. Brat, również anarchista, odsiaduje obecnie trzyletnią karę więzienną; ojciec był pułkownikiem komuny. Dwie siostry ojca żyły w dostatkach. Jedną z nich słygnęła jako piękność, druga zaś wyszła za mąż za margrabię i mieszkała we własnym zamku w Passy. W domu jej obaj bracia i otrzymali doskonałe wykształcenie szkolne. Obaj młodzi ludzie, zdaje się, ulegli skrajnym zapatrywaniom ojca i stali się propagatorami anarchizmu.

Uwięziony obecnie Henry prowadził dalej studia na politechnice, gdzie odznaczał się szczególnie w matematyce. Na politechnice złożył pierwszy pisemny egzamin, padł jednak przy ustnym, poczem udał się ze swoim krewnym, inżynierem, który prowadził wielkie roboty w Wenecji, do Włoch. Tam pokłócił się z swoim chlebodawcą, powrócił do Paryża i zajmował w różnych domach handlowych posady pisarza, buchaltera itd., nigdzie jednak nie mógł długo wytrzymać.

Sięgo byli pryncypałow nie wyrażają się o nim źle, konstatają jedynie, że ulubionym przedmiotem rozmowy były dlań teorye socjalistyczne i anarchistyczne.

Po eksplozji w komisaryacie policji przy ulicy Bons Enfants znikł z widowni i umknął do Londynu, nie stawiając się do asenterunku. Śledztwo prowadzi się więc obecnie i w tym kierunku, czy Henry nie był sprawcą tamtego zamachu lub czy nie brał w nim udziału.

Paryż 16 lutego. Matka Henryego opowiadała pewnemu dziennikarzowi, że pochodzi ze starej rodziny szlacheckiej i że nazywa się właściwie de Boisgobey. Jest wdową po powieściopisarzu Fortune de Boisgobey.

Jak w kołach parlamentarnych słychać, ma znaczny zastęp posłów postawić wniosek, aby procesy z anarchistami odbywały się przy drzwiach zamkniętych, ponieważ publiczne ich odbywanie staje się niebezpieczną reklamą dla anarchizmu.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 16. lutego (Z Izby handlowej).

Akcyje na sztukę: Kolej gal. Karola Ludwika 200 zł. m. k. 216.50 do 219.50. Kolej Lwów-Czern. Jaska po 200 zł. w. a. 262.00 do 265.00. Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 367. — do 377. — Banku kredyt. galic. po 200 zł. w. a. — do 315. —. Listy zastawne na 100 zł. 100.80 do 101.50, 5% z 10% prem. 109.70 do 110.40 4 1/2% los. w 50 lat 100 — do 100.70. Banku krajowego 4 1/2% los. w 51 lat 100.50 do 101.20. Banku krajowego 4% los. w 57 lat 97.80 do 98. —. Towarz. kredyt. gal. ziemsk. 4% (L. emigr.) 98.20 do 98.90 4 1/2% los. w 10 lat 98.20 do 98.90 4% los. w 56 lat 98.20 do 98.90 4 1/2% los. w 52 lat — do —. Obligat. na 100 zł. Galic. funduszu propinajnego 4 1/2% 102. — do 102.70. Kom. banku krajowego 5% w. a. t. l. em. 103.30 do 103. —. Polyszka krajowa 4% w. a. 105.00 do —, 4 1/2% 100.00 do 100.70, 4 1/2% a roku 1891 95.80 do 96.50, 4 1/2% po 200 koron — 100 zł. w. a. z roku 1893 96.00 do 96.70. Losy miasta Krakowa 24.25 do 26.75. Losy miasta Stanisławowa 44. — do —. Losy miasta Sankt Petersburga 5.88 do 5.98. Napo. lombard 9.90 do 10.00. Polipapier 10.10 do 10.00. Rubel rosyjski srebrny 1.30 — do 1.35. — Rubel rosyjski papierowy 1.33.50 do 1.35.50. 100 mark. niemieckich 61 — do 61.50.

Wiedeń d. 16. lutego. (Telegraf. unione.) Renty: węgierskie papierowe 98.00, srebrne 97.85, austr. koronowa 97.46, złota 120.30, węg. koron. 94.75 złota 117.50. Akcyje przedsiębiorstw transportowych: Kolej Czerwiniacki 263.00. Południowej 292. —. Południowej 313.50. Północno-zachod. 213.35, Węg. półn. zachod. 203.75. Południowej (Lombard) 109.12, arc. Albrechta (za 200) 95.90, Bukowin. hiel. kolei lokalnych (za 200) 194.50. Kolonijalskich (za 200) —.

Akcyje banków: austr. węgierskie na 800 z 1000 —, anglo-aust. 156.75, Landbanku 257.40. Unionbanku 264.75, bukow. Zakład kred. ziem. za 200 zł. 175. — czesk. Banku asek. na 200 zł. 650, galic. Banku hipot. za 200 zł. 370, galic. banku dla handlu i przemysłu za 200 —. obow. -stow. Banku kraj. hipot. 112.00. Związ. -stowska banka 138.00. Kredyty austr. 361.62. Kredyty węg. 433.50.

Pożyczki publiczne: Gal. propinajnego 97.00 bukow. propin. 102.25, gal. kraj. z r. 1893 96.25. Listy zastawne 5 pr. Gal. Banku hipot. 109.75, Gal. Zakł. kred. ziem. w Krakowie 102.50. Gal. Tow. kred. ziem. 98.25, 4% pr. Banku krajowego 100.50, bukow. Zakład kred. ziem. 101.50 5 pr. bukow. kasy oszczęd. 100. —. Losy: austr. Czerw. krzyża 18.60, węg. Czerw. krzyża 13.00, Bazyliska 0.00, Krakowska 25.00, Stanisławowska 42.00. Turckie 63.35. Waluty: Ruble papier. 131.25, 20-markówki 12.25, 20-markówki 9.98, austriackie 12.54, turckie liry złote 11.27, 100 markówki 61.32, wloskie 100 lirów 43.80.

Odechodzą do

	Kurier	Osobowy
Krakowa	3-01 10-41	5-25 11-11
Podwołocz.	6-44 3-20	10-15 11-11
Polw. Podhaj.	6-54 3-32	10-40 11-33
Czerwinowie	6-36 —	10-26 7-21
Strypa	— —	10-36 7-21
Belczka	— —	9-56 7-21

Przychodzą z

	Kurier	Osobowy
Krakowa	3-08 6-01	6-35 9-41
Podwołocz.	2-48 10-22	6-35 9-41
Polw. Podhaj.	2-34 9-28	7-11 5-55
Czerwinowie	10-10 —	7-11 7-59
Strypa	— —	1-08 9-06
Belczka	— —	8-16 5-26

Cyfrы Unie, w których minuty podkreślone są czarną linią, oznaczają porty nocną od godziny 6 wieczorem do godz. 5 min. 54.

Czas lwowski różni się o minut 35 od średnio-europejskiego, a mianowicie: gdy zegar środkowo-europejski (kolejowy) w skazuje godzinę 12, zegar lwowski wskazuje godzinę 12 minut 35.

W biurze informacyjnym austriackich kolei państw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja 1. 3. (Hotel Imperial) sprzedają bilety strefowych, okrężnych, dowolnie zestawianych, — zesztytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w for-kieszonkowym, informacje w sprawach taryfowych i przewozowych!

Przyjechali do Lwowa.

dnia 16. lutego.
Hotel Zoria. H. Puzynina z Gwoźdźca, M. Iraszyowa z Lipnik, St. Wasilewski z Markuszowy, A. Chlizar z Spasa, J. dr. Hurlig z Watrydorny, A. Reisig z Wiednia, G. Finger z Lipska, K. Heinrich z Kolomyi.
Hotel Szwajcarski. M. Pawlik z Kolomyi, A. ks. Kruszelnicki z Białej, A. Grelschel z Buska, J. Sobotowski z Jarosławia, B. Czerwiński z Dyniska, M. Mochnacki z Rzyckiel.

Hotel Imperial. Hr. Skarbek z Krakowa, W. Rębowy z Psar, Br. A. Roelich z Podzmulance, W. Hausner z Wiednia, J. Bober z Krakowa, L. Chraszczyński z Kraków, P. Łukasiewicz z Podhaj., Fr. Jandoruk z Nowego Sącza, Z. Horodyński z Zbydniowa, M. Podlewski z Czernie, K. Mozał z Wiednia, L. Sękowski z Wojsławia, G. hr. Romer z Zabełcza.

Stan powietrza. W ubiegłej dobi padał chwilami śnieg.

Barometr idzie w górę.
Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 12tej godzinie w po-łudniu 758 mm.

Prognoza na dobę dnia 17. lutego br. (od północy do północy). Wiatr będzie co do kierunku zachodni, o średniej prędkości 5 msek.

Średnia temperatura doby obniży się do —30°, niebo będzie przew. zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 85%.

Opad śnieg.

Na wielki post
największy wybór
rozmyślań i kazań o mecie Pańskiej
poleca
i do przejrzenia chętnie posyła
KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dra WŁAD. MIŁKOWSKIEGO
w Krakowie.

DROBNE OGŁOSZENIA
po cenie od wyrazu.

KŁOZETY POKOJOWE po złr. 18— i
złr. 30—, poleca Piotr Chładowski,
handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny
1 (naprzeciw katedry).

Dra G. JAEGERA BIELIŹNE normal-
ną z fabryki Bengera, sprzedają najta-
niej **S. GABRYEL & J. CHLEBOWNIK**
we Lwowie, plac Halicki 1. 3.

FORTEPIANY, krzyżowe (amerykańskie
go systemu) od 250 złr. na raty. Sta-
niław Horszowski, Lwów.

OGRODNIK bezdzietny, 55 lat i więcej,
który pełni obowiązki na domach zna-
niejszych w kraju i zagranicą, szuka od-
powiedniej posady od 1. marca lub od 1.
kwietnia. Łaskawe zgłoszenia przyjmują
pod L. A. K. poste restante Brzeżany.

DLA MAGNATÓW! Sprzedam realność
położoną we Lwowie w środku miasta,
przy jednej z najczystszych ulic, niedaleko
od gmachu sejmowego, w sąsiedztwie kilku
pałaców, składająca się z rozległej parceli
i piętrowego domu o dwudziestu kilku od-
dzielnych i wyszłych ubikacjach, który bar-
dzo tanim kosztem możnaby przemienić
we wsławną magnacką rezydencję. Bli-
ższa wiadomość otrzymają tylko bezpośredni
reflektanci w Biurze K. Tuszyńskiego i
Spółki we Lwowie, hotel Żorża.

MAJĄTEK skomasywany przy linii ko-
lejnej we Lwowie-Przemysłu. 1.100 morgów.
Cena dwadzieścia dwadzieścia. Wydział
Majętkowy pod bliższymi szczegółami.

BRATEROWSKA 6. Mieszkanie 3 po-
kój etc., umeblowane, na czas wy-
stawy. 911

OSTATNIE DNI Wystawy w Chicago
w słynnym pałacu, plac Halicki 12.
Pięćdziesiąt widoków oddaje najwierniej
cudów tej największej dotychczas wystawy.
Otwarta od godz. 9 rano do 10 wieczorem.
Wstęp 25 ct., uczniowie 15 ct. 910

PLISOWANIE sukien i mantylek przy-
muje handel Alfreda Kłima, Bato-
go 2. 912

POWIATOWE Towarzystwo Handlowe
we Lwowie, Pańska 31, sprzedaje po
cenach hurtowych wszelkie towary ko-
rzennicze i mieszane dla sklepów kate-
ranych i w ogóle dla sklepów po wsiach
i miasteczkach. 837

INSERATY, ANONSE do wszystkich
dzienników przyjmują i ekspedycje Centr.
Biuro Ogłoszeń Lwów, Koperska 11.

AGENCJA POŚREDNICZENIA Dominik
A. Doboszyński (koncesyjowa nowina
przez Wyższe C. K. Namiestnictwo) Lwów
Halicka 21, ma każdego czasu do umie-
szczenia urzędników prywatnych, rządowych,
buchalterów, kasjerów, ekonomów, pisarzy,
górniczych, leśniczych, magazynierów, ad-
ministratorów większych majątkami i k. m. i
innych za kaucję, gubernatorów, ogrodników,
techników, mechaników itp. Łaskawe
zlecenia skutecznego bezwzględnie i jak
najskuteczniej. 885

NOVO OTWARTE BIURO GAZET
ogłoszeń A. Olszewskiego, Lwów, ulica
Kilnickiego 1. 2, przyjmują prenumeratę na
wszystkie czasopisma europejskie codzien-
ne i periodyczne, które dostarczają do do-
mu swoim i kolportażem, 1 ogłoszenia
do wszystkich pism, obciążają je ile moż-
ności najtaniej, i ręczą za staranne i
punktualne wykonanie zleceń. 904

RZĄDCA EKONOMICZNY, posiadający
studia rolnicze, poleca usługi swe od-
wiesny. Adres: Chycko, Podhorodec, p.
Schochidca. 881

ZNAKOMITE TURKI NIEKŁEJONE
Niemieckiego, zjadane przez miejskie
laboratorium są do nabycia we wszystkich
trafikach. 889

HERBATE karawanova
chińskiego-rosyjska 892
1/2 kila złr. 1.60, 3—, 4— i 4—, zbioru
mającego, poleca handel herbata
Edmunda Riedla we Lwowie.

Szynka
wędzona w piekarni 1 kilo 2 złr. Pole-
dwa wędzona kilo 2 złr. Szynka z ko-
ścią złr. 1.80. W kawałkach po 2, 1/2 i
kilo. Sprzedaje Karol dwór zastępn
pocztą Brzeżany. 841

CHOROBY PIERSIOWE
Syrop z Podoforannu Wapna
pp. GRIMAUET et C^{ie} Aptekarzy
Syrop ten powszechnie zaleca-
ny przez lekarzy, nader skutecznie
sprawia działanie w chorobach
płuc i oskrzeli pierwszych; lecz
najbardziej skuteczny, gdyż tu-
беркуły płucne u suchotników;
powstrzymuje krwawienie się i za-
nośnienie w nieustannym kaszlu;
tak rozpoczyna nieznoszącego dla
chorych. Pod jego działaniem po-
czenie się nocne ustaje, apetyt zwiek-
sza się i chory odzyskuje szybko
zdrowie.
SKŁAD w Paryżu, 8, ulica Vivienne
i w głównych aptekach.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolasek,
Wiederski, Ruckera, Sklepińskiego i
Beisera. 5159

Mebel żelazne
— osobnym magazynie na
1. piętrze.
KÓŁKA SKŁADANE I STAKE.
Materace druciane
oraz nowe patentowane.
UMYWAŁNIE żelazne i z płytami mar-
murnymi oraz garnitury z blachy emali-
wanej, marmurkowe i w kwiaty malowane.
Postumenty na suknie i parasole.
Kóleciska dziecinne itp.
Poleca w wielkim wyborze
ANTONI HALSKI
handel towarów żelaznych
we Lwowie, plac Maryacki 1. 9.

Konkurs.
Jest do obsadzenia posada 5267

asystenta huty cynku
JW. Andrzej R. Potockiego
w Kozu, z roczną płacą 900 złr. oprócz
wolnego mieszkania i deputatu nafty na
światło a węgiel na opał.
Ubiegający się o tę posadę winni od-
dać metrykę, świadectwa lekarskie
zaznaczające uzdolenia, tudzież ohytwej prak-
tyki udokumentowane a dokładny życiorys
zawierający podania po koncie lutego
1894 wnieść na ręce Zarządu zakładów
górnictwych i hutniczych w Sierczy po-
sta Trzebinia.
Pierwszeństwo w zasadzie przysługują
kandydaci z dłuższą praktyką w
hucie cynku lub w laboratorium chemi-
cznym zajmującym się analizą rud i kruszo-
wów.

Administrowa dóbr
hr. Potockich w Krzeszowicach.

Osoba inteligentna
moralna, w średnim wieku, znająca się do-
brze na gospodarstwie, życzy sobie przy-
jąć posadę do zarządu domem. Zgłoszenia
przyjmują pod literami O. B. poste restante
Strusów. 5284

„DZWON”
pismo chrześcijańsko-demokratyczne,
kosztuje rocznie 2 złr., wychodzi co 2
tygodnie. — Kto się chce prawdy do-
wiedzieć, niech czyta „Dzwon”.
Za darmo przez kwartał otrzyma „Dzwon”
każdy, kto się zgłosi o to do Redakcji
„Dzwonu” w Cieszynie, Wyższa brama.

HANDEL KORZENNY
WIN I DELIKATESÓW
JANA BACZYŃSKIEGO
we Lwowie ul. Akademicka 3
poleca swój doborowo zaopatrzony skład
towarów korzennych, różnorodnych win
krajowych i zagranicznych, koniaków fran-
cuskich w najlepszej jakości.

GŁÓWNY SKŁAD BULIONU I CONSERW
własnego wyrobu
oznaczonego pięcioma medalami.
Znakomita wódka stara pod nazwą „Josiowa”.
Handel jest połączony 5036

z pokojem do śniadań.

COGNAC
Vieux Champagne
Non plus ultra
pod gwarancją w najlepszej jakości,
aromatyczny i wzmocniający żołądek,
wysłał pocztą na próbę
1 butelkę zawierającą 4 litry złr. 8—
1 koszyk 3 flaszki po 1/2 litra „5 40”
Zapłać po odebraniu towaru (dla
nieznajomych za zaliczką) wolne od cla
franco dla Austro-Węgier.

R. MAITI
Capodistria. 4731

Każdy kaszel
jak niemniej wszelkie choroby przewo-
dzące oddechu, gardła, płuc i piersi,
tędyż trudny oddech, duszność,
astma, zły oddech, kaszel kurczowy,
razdrażnienie krtani i początki
suchoty ustępują niezawodnie i najwy-
szej przez użycie od tyłu tak znanego
środku. Herbata św. Jerzego w pa-
kietkach po 50 ct. i św. Jerzego pro-
szku przeciwkataralnemu pudełko 50
ct. wraz z dokładnym sposobem używa-
nia. Skutek widoczny już po kilku
dłuchach. Mniej jak 2 pakiety nie posy-
łamy. Przy wysyłce pocztą 20 ct. za
opiekowanie i list frachtowy. Zamówienia
adresować wprost do: St. Georgs
Apothek Wien, V/2, Wimmergasse 33.
Skład we Lwowie w aptece p. Pio-
tra Mikolasek. 4972

OWY WYNALEZEK
PARF. IXORA
ED. PINAUD
Mydło..... a IXORA
Essencja dla chustek a IXORA
Woda toaletowa... a IXORA
Pomada..... a IXORA
Olejek..... a IXORA
Puder rzyżowy... a IXORA
Kosmetyk..... a IXORA
37, Boulevard de Strasbourg 37

HERBATE
poleca stary handel
WOHLA
Lwów, Sykstuska 6.

Pielęgnowanie
piękności.
Od A—Z. 1-0 środków przeciw wszelkim
nieczystościom skóry 10 ct. Oryentalne
mleko piękności, jedyny nieszkodliwy śro-
dek, który natychmiast po użyciu okazuje
się skutecznym 1 złr.

S. Merz 5250
Wien, XVIII. Hauptstrasse 62.

Nauka kaligrafii.
Nagrodzony medalem złotym, wielkim sre-
brnym i wieloma innymi. Każdy brzydki
pisaniec bez różnicy pól i wieku może so-
bie w 8 do 13 lekcyjach przyswoić biegle i
piękne pismo według metody nieprzezwyczo-
nej i systematycznej metody. M. Waschitz,
artyści kaligraf, we Lwowie, ulica Ormiańska
1. 3, II. piętro. 5194

Zarząd dóbr Radłowa
ma do sprzedania następujące odmiany
kartofli pochodzących od Wgo Dolkow-
skiego w Nowejwsi

Gorzelnia, Godzieba, Chochlik
i Ziemowit. 5232
Kartofle te nadzwyczaj plenne i wytrzyma-
łe na mroko, sprzedaje się loco stacya Bo-
gumilowice (wraz z workiem) w cenie od
3 do 5 złr. za 100 kg. zależnie od zamo-
wienia i losów. Proszę tego są do sprzedania
kartofle „Achilles” również na mroko wy-
trzymałe, plenne i bardzo smaczne do je-
dzenia w cenie złr. 3 za 100 kg.

Oliwę do maszyn,
Pasy do maszyn,
Płyty i węże gumowe
tekstur, asbest, minium, białe i szare
poleca po cenach fabrycznych
skład farb, lakierów i pokostów
W. CZOPP
Lwów, Żółkiewska 1. 2.
Więszym odbiorcom znaczny rabat.

Ważne dla właścicieli bydła!
Niezbędny potrzebny jest
Przyrząd kauczukowy
używany przy dławieniu i wzdęciu się by-
dła, utrzymuje na składowie w dwóch wiel-
kościach i poleca 4850

ALOJZY HÜBNER
Lwów, Rynek 1. 38.

Artur Kościński
we Lwowie, ul. Ossolińskich 11,
Pilia ulica Trzeciego Maja 1. 2.

Komisowe składy towarów
tylko najlepszej jakości.

KAWA
pod godłem „Syrjusz”
1/2 kilo najprzedniejszej złr. 1—.

HERBATY
rosyjskie i chińskie od złr. 2 do 6.
KAKAO holenderskie 1/16 kl. 30 ct., 1/2
kl. złr. 1.90.
CZEKOLADY francuskiej i szwajcarskiej
1/2 kl. 40 ct. i wyżej. Czekoladki 1 i 3.
KONIAKI wyborne od złr. 2 do złr. 3-75
za butelkę.
SZAMPAN francuski 5 złr. i Rum Ya-
nilli laszczka 15 i 20 ct.

Poszukuje do kupna
kartofli Champions
600 do 800 ctn. metr.
Zarząd dóbr Stupnica
o. p. Kranzberg. 5310
Oferty uprasza się z podaniem ceny
kupna loco stacya kolejowa.

Siłowość męską
skutki szkodliwej i innych grzechów
młodości oraz innych nadużyć niszczą-
cych zdrowie, jak pewno i trwałe usu-
nięcie, pociągają jedynie w licznych wy-
nach rozprzeczonych książka ilustr.
Dra Retan'a 5280

„DZWON”
Cena wydania polskiego: 1 złr.
Cena wydania niemieckiego 2 złr.
Tę książkę znalazło w niej objaśnienie
swoich cierpień, a za użyciem kuracji
w książce tej zaleconej, zupełną swą
siłę męską. Za nadesłaniem franco
należności, otrzyma się książkę w ko-
pietkę przez Magazyn Wydawnictwa R.
K. Birey w Lipsku (Verlags-Magazin
Leipzig, Neumarkt 84) w Niemczech.

Dom Hermann-Lachapelle J. BOULET i SP. Nast.
31—33 ulica Boimod, w Paryżu.
KRZYŻ LEGII HONOROWEJ w r. 1888.
Cztery medale złote na Powszechnej Wystawie z r. 1889, kl. 49, 50, 52, 64.

MASZYNY NIESTANNE DO ROBIENIA
NAPOJÓW GAZOWYCH
wody solarskiej,
limoniady, wody sodowej,
WIN MUSUJĄCYCH.
JEDYNE SREBRZONE
WEWNATrz
SYFONY
wszelkich kształtów
i kolorów.
Znaczną zniżką cen takowych.
Wysyłka „franco” szczegółowych prospektów. 5306

Konkurs.
Celem obsadzenia z dniem 1. czerwca 1894 pięciu po-
sad okręgowych pisarzy gminnych w powiecie tutejszym, a
mianowicie:
1. Posady z siedzibą w Urmaniu na okręg pisarski
złożony z gmin Urman, Dryszewo, Zuków, Plichów, Krasno-
puszcza, Hinowice, Buszcze z roczną płacą 268 złr. i ryczał-
tem kancelaryjnym w kwocie 35 złr. w. a.
2. Posady z siedzibą w Kozowej na okręg pisarski Ko-
marówka, Dubszcze, Kozówka, Kalne, Słoboda z roczną płacą
370 złr. i ryczałtem kancelaryjnym 50 złr.
3. Posady z siedzibą w Kozowej na okręg pisarski
Olesin, Helenków, Teofilówka, Wiktorówka, Płotycze z roczną
płacą 184 złr. i ryczałtem kancelaryjnym 14 złr.
4. Posady z siedzibą w Taurowie na okręg pisarski
Taurów, Karpówce, Medowa, Wymysłówka, Pondyłów, Dmu-
chowice, z roczną płacą 405 złr. i ryczałtem kancelaryjnym
23 złr., wreszcie
5. Posady z siedzibą w Glinnej na okręg pisarski Glin-
na, Złoczówka, Chorobów, Chorościec, Augustówka, Krasna,
Płauca mała z roczną płacą 320 złr. i ryczałtem kancela-
ryjnym 54 złr.
Rozpisuje się niniejszym konkurs do d. 1. kwietnia 1894.
Do posad tych, których obowiązki określa instrukcja,
w kancelarii Wydziału pow. do przejrzenia wyłożona, przy-
wiązana placę z ryczałtem pobierać będą pisarze okręgowi
z kasy Wydziału pow. w miesięcznych ratach poupylnych.
Podania własnoręcznie pisane zaopatrzone być mają:
a) w metrykę chrztu wykazującą wiek nieżej lat 40; b) świa-
dectwo zdrowia; c) świadectwo moralności; d) świadectwo
szkolne; e) świadectwo dotychczasowego zajęcia.
Od kandydatów wymaga się znajomości obu języków
krajowych w słowie i piśmie, oraz znajomości ustaw admi-
nistracyjnych. Kandydaci, którzy są gotowi do złożenia kau-
cyi równającej się wysokości rocznej placę naraz lub w cią-
gu dwu lat służby w ratach miesięcznych mają przed inny-
mi pierwszeństwo.
Z Wydziału Rady powiatowej
Brzeżany, dnia 3. stycznia 1894.

Herbatego aromatyczna
Esencja przeciw-goścowa
(Neuroxylin).
Od wielu lat uznana i doświadczona jako niezrównany środek we wszyst-
kich stanach chorobowych (niezapalny) powstałych wskutek przeziębienia lub
zanieczyszczenia kości, stawów i mięśni, albo przy
zmianie i wilgotnym powietrzu periodycznie powra-
cają. Skutkuje także oczyszczenie i wzmacnianie na mu-
skulaturę.
Cena: 1 flakon 1 złr., pocztą za 1—3 flaszki 20 ct.
więcej za opakowanie.
Prawdziwy tylko wtedy, jeśli jest opa-
trzony marką ochronną obok przedstawioną.
Centralny skład wysyłkowy dla prowincji:
Wiedeń, Apteka „zur Barnherzigkeit”
VII/1, Kaiserstrasse 74 i 75.
Takowy do nabycia we Lwowie: w aptekach: Piotra Mikolasek, Zy-
gmunta Ruckera, J. Wiederskiego, H. Blumenfelda, A. Sklepińskiego, J. Bei-
siera, J. Piepasa; w Krakowie: Ernest Stockmar, W. Redyk, K. Wisniewski
apt., A. Siedlecki; w Biadym: A. Haas, A. Fuchs i R. Keler; w Bursztynie:
A. Braunstein; w Brzesku: A. Durst; w Borszczowie: M. Niemcewicz;
w Brzozowie: M. Górnego; w Czerwonej: J. Mohl, dr. J. Barab, W. W.
Alth; w Dornie: W. Fritsch; w Gródku: J. Heschel; w Górnym: E. Botezat;
w Horodence: M. Arentowicz; w Jarosławcu: J. Rohm i J. Wi-
słowski; w Jaśle: R. Palch; w Kimpolung: J. Müller; w Kolomyjach: J. Sio-
rowicz, E. Stenzel i K. Br. Witostawski; w Kopycińcu: M. Beder; w Kry-
we: H. Nitribik; w Mieciu: A. Pawlikowski; w Mińcu: J. Reiser; w Po-
dwołoczyskach: D. Schneider; w Przemyslu: A. Mańkowski, J. Lepiankie-
wicz; w Przemyślanach: Z. Baranowski; w Radowcach: J. Basignon; w Sa-
dgorze: Rubinowicz; w Smiatynie: F. Niemcewicz; w Strzysiu: C. Jahr; w Su-
czawie: L. Bischoff, J. Schmid; w Sanoku: F. Giela; w Stanisławowie:
J. Macura i A. Strzemiecki apt.; w Samborze: Aleksiewicz apt.; w Starym
H. Füllbaum; w Sercie: F. Bell; w Tarnopolu: M. Krzyżanowski, K. Ka-
ne i L. Fleischmann; w Tarnowie: Sokalski; w Wilanowicach: F. Schnei-
gr; w Winnikach: K. Baumann; w Żółkwi: w e. k. aptece obwod. A. Dadiec.

Ważne dla właścicieli bydła!
Niezbędny potrzebny jest
Przyrząd kauczukowy
używany przy dławieniu i wzdęciu się by-
dła, utrzymuje na składowie w dwóch wiel-
kościach i poleca 4850

Ważne dla właścicieli bydła!
Niezbędny potrzebny jest
Przyrząd kauczukowy
używany przy dławieniu i wzdęciu się by-
dła, utrzymuje na składowie w dwóch wiel-
kościach i poleca 4850

ALOJZY HÜBNER
Lwów, Rynek 1. 38.

Artur Kościński
we Lwowie, ul. Ossolińskich 11,
Pilia ulica Trzeciego Maja 1. 2.

Komisowe składy towarów
tylko najlepszej jakości.

KAWA
pod godłem „Syrjusz”
1/2 kilo najprzedniejszej złr. 1—.

HERBATY
rosyjskie i chińskie od złr. 2 do 6.
KAKAO holenderskie 1/16 kl. 30 ct., 1/2
kl. złr. 1.90.
CZEKOLADY francuskiej i szwajcarskiej
1/2 kl. 40 ct. i wyżej. Czekoladki 1 i 3.
KONIAKI wyborne od złr. 2 do złr. 3-75
za butelkę.
SZAMPAN francuski 5 złr. i Rum Ya-
nilli laszczka 15 i 20 ct.

Poszukuje do kupna
kartofli Champions
600 do 800 ctn. metr.
Zarząd dóbr Stupnica
o. p. Kranzberg. 5310
Oferty uprasza się z podaniem ceny
kupna loco stacya kolejowa.

Siłowość męską
skutki szkodliwej i innych grzechów
młodości oraz innych nadużyć niszczą-
cych zdrowie, jak pewno i trwałe usu-
nięcie, pociągają jedynie w licznych wy-
nach rozprzeczonych książka ilustr.
Dra Retan'a 5280

„DZWON”
Cena wydania polskiego: 1 złr.
Cena wydania niemieckiego 2 złr.
Tę książkę znalazło w niej objaśnienie
swoich cierpień, a za użyciem kuracji
w książce tej zaleconej, zupełną swą
siłę męską. Za nadesłaniem franco
należności, otrzyma się książkę w ko-
pietkę przez Magazyn Wydawnictwa R.
K. Birey w Lipsku (Verlags-Magazin
Leipzig, Neumarkt 84) w Niemczech.

Dom Hermann-Lachapelle J. BOULET i SP. Nast.
31—33 ulica Boimod, w Paryżu.
KRZYŻ LEGII HONOROWEJ w r. 1888.
Cztery medale złote na Powszechnej Wystawie z r. 1889, kl. 49, 50, 52, 64.

MASZYNY NIESTANNE DO ROBIENIA
NAPOJÓW GAZOWYCH
wody solarskiej,
limoniady, wody sodowej,
WIN MUSUJĄCYCH.
JEDYNE SREBRZONE
WEWNATrz
SYFONY
wszelkich kształtów
i kolorów.
Znaczną zniżką cen takowych.
Wysyłka „franco” szczegółowych prospektów. 5306

Konkurs.
Celem obsadzenia z dniem 1. czerwca 1894 pięciu po-
sad okręgowych pisarzy gminnych w powiecie tutejszym, a
mianowicie:
1. Posady z siedzibą w Urmaniu na okręg pisarski
złożony z gmin Urman, Dryszewo, Zuków, Plichów, Krasno-
puszcza, Hinowice, Buszcze z roczną płacą 268 złr. i ryczał-
tem kancelaryjnym w kwocie 35 złr. w. a.
2. Posady z siedzibą w Kozowej na okręg pisarski Ko-
marówka, Dubszcze, Kozówka, Kalne, Słoboda z roczną płacą
370 złr. i ryczałtem kancelaryjnym 50 złr.
3. Posady z siedzibą w Kozowej na okręg pisarski
Olesin, Helenków, Teofilówka, Wiktorówka, Płotycze z roczną
płacą 184 złr. i ryczałtem kancelaryjnym 14 złr.
4. Posady z siedzibą w Taurowie na okręg pisarski
Taurów, Karpówce, Medowa, Wymysłówka, Pondyłów, Dmu-
chowice, z roczną płacą 405 złr. i ryczałtem kancelaryjnym
23 złr., wreszcie
5. Posady z siedzibą w Glinnej na okręg pisarski Glin-
na, Złoczówka, Chorobów, Chorościec, Augustówka, Krasna,
Płauca mała z roczną płacą 320 złr. i ryczałtem kancela-
ryjnym 54 złr.
Rozpisuje się niniejszym konkurs do d. 1. kwietnia 1894.
Do posad tych, których obowiązki określa instrukcja,
w kancelarii Wydziału pow. do przejrzenia wyłożona, przy-
wiązana placę z ryczałtem pobierać będą pisarze okręgowi
z kasy Wydziału pow. w miesięcznych ratach poupylnych.
Podania własnoręcznie pisane zaopatrzone być mają:
a) w metrykę chrztu wykazującą wiek nieżej lat 40; b) świa-
dectwo zdrowia; c) świadectwo moralności; d) świadectwo
szkolne; e) świadectwo dotychczasowego zajęcia.
Od kandydatów wymaga się znajomości obu języków
krajowych w słowie i piśmie, oraz znajomości ustaw admi-
nistracyjnych. Kandydaci, którzy są gotowi do złożenia kau-
cyi równającej się wysokości rocznej placę naraz lub w cią-
gu dwu lat służby w ratach miesięcznych mają przed inny-
mi pierwszeństwo.
Z Wydziału Rady powiatowej
Brzeżany, dnia 3. stycznia 1894.

Herbatego aromatyczna
Esencja przeciw-goścowa
(Neuroxylin).
Od wielu lat uznana i doświadczona jako niezrównany środek we wszyst-
kich stanach chorobowych (niezapalny) powstałych wskutek przeziębienia lub
zanieczyszczenia kości, stawów i mięśni, albo przy
zmianie i wilgotnym powietrzu periodycznie powra-
cają. Skutkuje także oczyszczenie i wzmacnianie na mu-
skulaturę.
Cena: 1 flakon 1 złr., pocztą za 1—3 flaszki 20 ct.
więcej za opakowanie.
Prawdziwy tylko wtedy, jeśli jest opa-
trzony marką ochronną obok przedstawioną.
Centralny skład wysyłkowy dla prowincji:
Wiedeń, Apteka „zur Barnherzigkeit”
VII/1, Kaiserstrasse 74 i 75.
Takowy do nabycia we Lwowie: w aptekach: Piotra Mikolasek, Zy-
gmunta Ruckera, J. Wiederskiego, H. Blumenfelda, A. Sklepińskiego, J. Bei-
siera, J. Piepasa; w Krakowie: Ernest Stockmar, W. Redyk, K. Wisniewski
apt., A. Siedlecki; w Biadym: A. Haas, A. Fuchs i R. Keler; w Bursztynie:
A. Braunstein; w Brzesku: A. Durst; w Borszczowie: M. Niemcewicz;
w Brzozowie: M. Górnego; w Czerwonej: J. Mohl, dr. J. Barab, W. W.
Alth; w Dornie: W. Fritsch; w Gródku: J. Heschel; w Górnym: E. Botezat;
w Horodence: M. Arentowicz; w Jarosławcu: J. Rohm i J. Wi-
słowski; w Jaśle: R. Palch; w Kimpolung: J. Müller; w Kolomyjach: J. Sio-
rowicz, E. Stenzel i K. Br. Witostawski; w Kopycińcu: M. Beder; w Kry-
we: H. Nitribik; w Mieciu: A. Pawlikowski; w Mińcu: J. Reiser; w Po-
dwołoczyskach: D. Schneider; w Przemyslu: A. Mańkowski, J. Lepiankie-
wicz; w Przemyślanach: Z. Baranowski; w Radowcach: J. Basignon; w Sa-
dgorze: Rubinowicz; w Smiatynie: F. Niemcewicz; w Strzysiu: C. Jahr; w Su-
czawie: L. Bischoff, J. Schmid; w Sanoku: F. Giela; w Stanisławowie:
J. Macura i A. Strzemiecki apt.; w Samborze: Aleksiewicz apt.; w Starym
H. Füllbaum; w Sercie: F. Bell; w Tarnopolu: M. Krzyżanowski, K. Ka-
ne i L. Fleischmann; w Tarnowie: Sokalski; w Wilanowicach: F. Schnei-
gr; w Winnikach: K. Baumann; w Żółkwi: w e. k. aptece obwod. A. Dadiec.

Ważne dla właścicieli bydła!
Niezbędny potrzebny jest
Przyrząd kauczukowy
używany przy dławieniu i wzdęciu się by-
dła, utrzymuje na składowie w dwóch wiel-
kościach i poleca 4850

ALOJZY HÜBNER
Lwów, Rynek 1. 38.

Artur Kościński
we Lwowie, ul. Ossolińskich 11,
Pilia ulica Trzeciego Maja 1. 2.

Komisowe składy towarów
tylko najlepszej jakości.